

Wyjazdy studentów na praktyki (SMP)

Nazwa Uczelni: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu

Kod Erasmusa: PL NOWY SA02

Adres strony internetowej: www.pwsz-ns.edu.pl

Okres uczestnictwa uczelni w programie: 2003/04

Podstawa decyzji o uznaniu za przykład dobrej praktyki:

Zgłoszenie studentki uczelni w konkursie EDUinspiracje 2013 w kategorii indywidualnej

Imię i nazwisko studenta: Katarzyna Nowelli

Opis historii sukcesu

Moje pasje, moje cele

Moja historia jest związana z programem Erasmus, w ramach którego pojechałam na trzymiesięczną praktykę do Tatralandii znajdującej się na Słowacji. Niezapomniane chwile jakie spędziłam tam w roli animatorki będę zapewne pamiętać do końca życia. Największą motywacją dotyczącą praktyk studenckich była chęć zrobienia czegoś dla siebie w życiu, poznania nowej kultury, zdobycia nowych znajomości oraz poszerzenia swoich możliwości związanych w wychowaniem fizycznym, ale nie tylko.

Chciałam także sprawdzić sama siebie. Czy dam radę? To było pytanie które zadawałam sobie od początku. Teraz już wiem, że to był tylko strach przed działaniem. Celem projektu było rozwinięcie umiejętności z zakresu wychowania fizycznego. Myślę, że w 100% program Erasmus dał mi możliwości na doskonalenie tych umiejętności. Nie dość, że robiłam to z czym związane są moje studia, to mogłam to robić w kilku językach. Czasem, szczególnie z początku, przysparzało mi to dużo problemów, co wiązało się z dodatkowym stresem, ale także z motywacją do bycia lepszym. Na zajęciach miałam do czynienia z dziećmi oraz dorosłymi pochodzącymi z różnych części Europy, a nawet innych kontynentów. Zawsze pociągały mnie języki obce. Na praktykach podniosłam nie tylko poziom znajomości języka angielskiego, lecz także nauczyłam się podstaw języka słowackiego oraz czeskiego.

Moim głównym celem było to, żeby wynieść z tych praktyk jak najwięcej. Nauczyć się rzeczy, które pozwolą mi na swobodne wykonywanie interesujących mnie rzeczy takich jak fitness, aerobic czy praca z dziećmi. Dzięki praktyce mogłam rozwijać swoje pasje, jak taniec czy śpiew.

Nauczyłam się także pracy z ludźmi, co jest niezbędne w przyszłym zawodzie, jaki chciałabym wykonywać.

Wyzwania

Na to, żeby praktyki okazały się sukcesem, składa się wiele czynników. Trzeba być sumiennym, chętnym do współpracy, myśleć logicznie i nie pozwolić, aby inni ludzie przeszkodzili Ci w osiągnięciu celu. Trzeba mieć pozytywne nastawienie do świata i ludzi. Kiedy przyjechałam do Tatrlandii, nie wiedziałam praktycznie nic o tym, co będę robić przez cały okres praktyk. Krok po kroku uczyłam się, jak być dobrym animatorem. Jak zachęcić ludzi do współpracy, jak przekonać ich do siebie, jak się przed nimi otworzyć. W moim zakresie obowiązków było opanowanie niezliczonej ilości tańców czy tekstów piosenek nie tylko w języku polskim, ale także angielskim, słowackim czy czeskim. Musiałam stać się duszą towarzystwa, dowcipną, komunikatywną, otwartą na ludzi osobą. Trzeba było ciężkiej pracy, systematyczności i hektolitrow potu aby opanować nowe umiejętności.

Oczywiście studia w Instytucie Kultury Fizycznej dały mi wstępne umiejętności. Inni zazdrościli mi, nie wiedząc, jak czasem ciężka okazywała się moja praca, lecz bez tego sukces byłby niemożliwy. Teraz nie wspominam moich wyrzeczeń, ale myślę o tym jak ludzie gratulowali mi po zrobionym aerobiku czy przeprowadzonych konkursach. Miny i pochwały ludzi, kiedy dowiadywali się, że jestem Polką, a tak dobrze mi idzie mówienie w innych językach, były także bezcenne. Największą satysfakcję dawał uśmiech dzieci, z którymi przeprowadzałam zajęcia i które były zadowolone, że ich opiekunka potrafi z nimi rozmawiać w ich ojczystym języku.

Każda praca wymaga wysiłku, ale moja praktyka na pewno była tego warta. Stałam się osobą, która czeka na nowe wyzwania. Wiem, że jeśli tylko chce to potrafię. Teraz nie tylko dostaję zaproszenia do współpracy z instytucją, która przyjęła mnie na praktykę, ale także oferty pracy od innych firm, które zainteresowane są moją osobą dzięki doświadczeniu, jakie nabyłam na praktykach.

Rezultaty mojego działania

Cele, które wyznaczyłam sobie na okres praktyk wypełniłam w 100 procentach, a nawet więcej. Teraz mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że bycie wytrwałym bardzo się opłaca. Po realizacji projektu nie tylko jestem z siebie zadowolona, ale także zauważyłam większe zainteresowanie ze strony pracodawców czy wykładowców. Są to rezultaty, o jakich nawet nie myślałam. Źródłem mojego sukcesu zapewne była sumienność i wykazanie chęci do pracy, ale także zgłoszenie się do wyjazdu na praktyki. Bez tego wyniki i doświadczenie, jakie zdobyłam, w ogóle nie byłoby możliwe. Teraz zakres moich zainteresowań poszerzył się, a zdobytymi

umiejętnościami mogę dzielić się także z innymi. Myślę, że teraz dużą wartość ma dla mnie to, że wiem, co mogę osiągnąć, jeśli tylko chcę. Wiem, że nie ma rzeczy całkiem niemożliwych, są tylko ludzie, którzy przez brak chęci nie pozwalają samym sobie na branie z życia tego, co dla nich najlepsze.

Wpływ mojego działania/projektu na mnie i moje otoczenie

Kiedy opowiadałam o moich praktykach, inni gratulowali mi, życzyli powodzenia, lecz tak naprawdę nie widzieli w tym nic niezwykłego, dopóki z nich nie wróciłam. Opowieści „sprzed” i „po” diametralnie się różniły. Zdarzało mi się słyszeć, że moje doświadczenia motywowały ludzi do działania. Teraz jestem często proszona o pomoc związaną ze zdobytą wiedzą, oczywiście zawsze pomagam, gdyż uważam, że każdy ma prawo do poszerzania wiedzy. Stałam się także inspiracją dla młodszych ode mnie, gdyż w tym roku aż trzy osoby z mojego otoczenia zdecydowały się na wyjazd na praktyki do Tatrlandii. Moje opowieści, przestrogi i informacje zainteresowały ludzi, co przełożyło się na działanie, z czego osobiście jestem dumna i uważam to za swój mały sukces.

Korzyści i ich upowszechnienie i wykorzystywanie

Od samego początku starałam się w praktyki włożyć jak najwięcej energii. Teraz wiem, że była to dobra decyzja. Mogę korzystać z doświadczenia w życiu codziennym jak i zawodowym. W rezultacie mój obecny pracodawca, chcąc przyjąć mnie do pracy, sugerował się właśnie moim pobytem na praktykach i doświadczeniem, jakie zdobyłam przez te trzy miesiące. Miałam także okazję jechać na pół roku do pracy na Maltę, jako animatorka. Niestety nie zdecydowałam się na to, chcąc dokończyć studia. Gdyby nie praktyki, takie możliwości nigdy nie były by dla mnie dostępne. Osiągnięte rezultaty czasem dają nam możliwości na całe życie.